

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracji i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

NIEUCHWYTNY OSZUST GRASUJE!

Występuje on w rolach: fałszywego sędziego śledczego, wywiadowcy policji, kontrolera -- Pakuje ludzi do aresztu! -- Przeszło 300 osób przesłuchano -- Pościg trwa!

Z Warszawy donoszą:

Policja zaskoczona została niebywałem i nienotowanym w kronikach wydarzeniem kryminalnym, którego sprawcą jest nieuchwytny dotychczas opryszek, przeskakujący z miejsca na miejsce i dopuszczający się nieprawdopodobnych wprost afer i przeróżnych „trick'ów”.

Bezczelność i cynizm tego śmiałka, bezkarnie grasującego w Warszawie i w okolicy i występującego w rolach: fałszywego sędziego śledczego, wywiadowcy policji, rewidenta i kontrolera — jest wprost zdumiewająca.

Oto garść rewelacyjnych i sprytnie wymykającego się z rąk ścigających go organów policji zachwałego łotrzyka.

REWIZJA NA ST. WARSZAWA — MŁOCINY.

W dniu 24 września r. b. około godziny 10-ej wiecz. do kancelarii kasjera i zawiadowcy stacji kolei elektrycznej War-

szawa — Młociny przy ul. Felińskiego (nieopodal Dworca Gdańskiego) Aleksę Zatanow, zam. przy ul. Wiejskiej, zgłosił się nieznany osobnik i, przedstawivszy się za wywiadowcę policji politycznej, zażądał widzenia się z naczelnikiem stacji w sprawie b. pilnej i niecierpiącej zwłoki.

Wnet zjawił się Zatanow, który remu oświadczył:

— W imieniu prawa aresztuję pana!

Przeżalony Z. próbował się tłumaczyć, lecz „wywiadowca” zakomunikował w tonie urzędowym, iż działa z polecenia władz bezpieczeństwa i ma nakaz bezwzględnego aresztowania Zatanowa za działalność antypaństwową.

Na żądanie Z., przybyły pokazał legitymację służbową w zielonej oprawie z autentyczną fotografią, poczem wezwał woźnego Stanisława Cieplickiego i kazał mu asystować przy czynnościach.

Po przeprowadzeniu rewizji,

w poszukiwaniu dowodów działalności antypaństwowej, — tajemniczy rewident zabrał Zatanowi rewolwer z 14-ma nabojami oraz gotówką 3.000 złotych, poczem polecił zawiadowcy stacji ubrać się i udać się z nim do komisariatu.

Przedtem jeszcze zagadkowy rewident polecił Z. otworzyć kasę ogniową i wydać mu wszystką znajdującą się gotówkę. Pieniądze w sumie 4 tysiące złotych złożono do walizki, którą dał Zatanow, poczem ten wraz z wywiadowcą wyszedł na ulicę.

Gdy woźny Cieplicki zwrócił uwagę, że stacja nie może zostać bez zawiadowcy, pseudo-wywiadowca ofuknął go, mówiąc:

— Mileczeń! Ja tu rządę! Ty nie masz głosu „cieciu jeden”!

W JASNEJ TAKSÓWCE

Prowadząc Zatanow przez glińki i doły, rzekomy wywiadowca doszedł z nim do Pl. Muranowskiego. Wsiadł z nim do taksówki i zawiózł go do I komisariatu p. p., gdzie oświadczył, dyżurnemu przodownikowi, iż jest wywiadowcą policji politycznej i, że sprowadzony zawiadowca stacji Warszawa — Młociny, Aleksy Zatanow, jest aresztowany do dyspozycji władz administracyjnych. Zatanow osadzono w areszcie. Wywiadowca wyszedł zabierając ze sobą walizkę z rewolwerem i gotówką.

Ponieważ nikt z ramienia władz administracyjnych nie zgłaszał się po odbiór aresztowanego, wnet się wyjaśniło, że policja padła tu ofiarą jakiegoś sprytnie zainscenizowanej niestyfikacji. Zatanow zwolniono. Zaczęto natomiast poszukiwać „wywiadowcy”.

Była to praca bardzo trudna ze względu na zupełny brak jakichkolwiek dowodów, prócz rysopisu. Zatanow przypomniał sobie, iż na kilka dni przed zajściem był z gronem kolegów w restauracji i tam po kilku kieliszkach zwierzył się współbiesiadnikom, że jest człowiekiem bardzo bojaźliwym, że boi się zwłaszcza policji.

Po tem zeznaniu policja postanowiła poddać obserwacji wszystkich uczestników libacji. Znajdował się wśród nich niejaki Marjan Wilkiewicz. — Bliższe badanie jego przeszłości wykazało, iż był on już karany sądownie i odsiadywał karę więzienia. I jego poddano skrupulatnej obserwacji. Okazało się, iż komunikuje on się często ze znanym w Warszawie

oszustem Stanisławem Długokęckim.

Poszukiwania Długokęckiego nie dały rezultatu — dowiedziało się tylko, że skradł on swemu teściowi posterunkowemu policji Pilichowi legitymację służbową.

Mimo niezwłocznie wdrożonego pościgu, dotychczas nie zdołano ująć Długokęckiego, ukrywającego się w niewiadomym narazie miejscu.

W związku z tem, w toku śledztwa przesłuchano wszystkich właścicieli i szoferów, jeżdżących na t. zw. jasnych taksówkach, gdyż — jak wiadomo z powyższego opisu — D. odwiózł Zatanow jednym z takich samochodów do komisariatu, polecając go zamknąć jako oskarżonego o działalność na szkodę państwa. Przesłuchano ogółem właścicieli 87 taksówek, i około 200 szoferów. Ogółem 300 osób. Okazało się, iż Długokęcki w drodze z komisariatu do mieszkania na Ciepłą zmienił kilkanaście taksówek, okrążając niemal całą

Warszawę, był powiem przekonany, iż jest ścigany.

Policja zebrala niezwykle obfity materiał, świadczący, iż Długokęcki w bardzo wielu miejscach posiadając skradzione blankiety z min. sprawiedliwości i z różnych sądów, ścigał grzywny nakładane przez sądy powiatowe.

Jako szczegół charakterystyczny należy dodać, iż D. miał spis osób podlegających karom. Niezależnie od tego, D. w wielu miejscach występował jak kontroler skarbowy, sprawdzając patenty i różne dowody. Groził aresztowaniem i różnymi konsekwencjami, wymuszając przytem poważne datki. — Śledztwo jest w toku. Wywniają się coraz nowe wyczyny polskiego Chlestakowa, fałszywego „rewizora”, którego dotychczas, mimo pościgu, nie zdołano pochwycić.

Istnieje przypuszczenie, że Długokęcki uciekł do Łodzi, lub znajduje się w jej okolicach.

Policja w całym państwie otrzymała rysopis oszusta.

W 28 godzin z Ameryki do Anglii

Rekordowy przelot płatowca „Columbia”

CROYDON, 11 października. Płatowiec „Columbia”, który po przelocie Atlantyku wylądował na wyspie Cilly, nie mógł wystartować w dalszą drogę do Croydon z powodu uszkodzenia zbiornika. Przelot dalszy nastąpi prawdopodobnie dziś rano.

CROYDON, 12 października. Płatowiec „Columbia”, który wystartował z Ameryki do lotu

ponad Oceanem Atlantyckim, wylądował szczęśliwie około miejscowości Treviso na wyspie Scilly (Mała wyspa, położona na wschód tuż około przylądka Kornwalijskiego w Anglii). Lot odbył się w niebywale krótkim czasie, trwał bowiem zaledwie 28 godzin. Przyłot do Treviso nastąpił o godz. 20-ej według czasu środkowo-europejskiego.

Brat cesarza Japonji

zawiedził Gdynię i jej port

GDYNIA, 12.10. (PAT) Dzisiaj o godzinie 9-ej przybył do Gdyni brat cesarza Japonji ks. Takamatsu z małżonką ks. Kikuko Tokugawa w towarzystwie świty, posła japońskiego, attache wojskowego majora Hata i kpt. Sońnickiego.

Na dworcu przybranych flagami o barwach narodowych polskich i japońskich powitał książęcą parę przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z dowódcą floty komandorem Unrugiem na czele.

Po śniadaniu o godz. 11-ej goście przybyli na moło kuracyjne i wsiadli na okręt „Krakowiak”, na którym zwiedzili zatokę i port handlowy. Przy wejściu do basenu wojennego O. R. P. „Baltyk” oddano 21

strzałów i poniesiono banderę japońską.

Wieczorem odjechali goście do Gdańska.

Podczas pobytu gości na O. R. P. „Krakowiak” dyrektor urzędu morskiego komandor Poznański wręczył J. C. W. album portu gdyńskiego.

Dr. med.
H. Rózaner

Narutowicza 9, tel. 128-98

powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych. Przyjmuje od 8—10 i 6—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Aresztowania w Poznaniu

w czasie demonstracji antyniemieckich

POZNAŃ, 12.10. (PAT) — Dzisiaj w południe odbyła się w Poznaniu manifestacja antyniemiecka. Demonstrowała przeważnie młodzież akademicka.

Demonstranci niszczyli egzemplarze dzienników i czasopism niemieckich oraz tablice z napisami w języku niemieckim. Po odśpiewaniu przed gmachem konsulatu niemieckiego Roty Konopnickiej i Hymnu państwowego manifestanci powrócili do śródmieścia.

Kilka osób z pośród manifestantów aresztowano.

Manifestacja ta była odpowiedzią na zajścia na terenie Niemiec, gdzie w ostatnich tygodniach dokonano licznych napaści na polskie szkoły mniejszościowe. Świadczą o tem ulotki, które dzisiaj rano rozrzucono po mieście a w których przypominano te właśnie gwałty ze strony Niemiec wobec mniejszości polskiej.

Dyktatura w Niemczech?

Fracja narodowa postanowiła zgłosić votum nieufności dla rządu

BERLIN, 12.10. (PAT) „Montag Morgen” donosi o krążących w ostatnich dniach pogłoskach, według których prezydent Hindenburg w razie niepowodzenia rządu Brueninga w parlamencie zamierza powołać do steru rządów dyrektorjat złożony z b. prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta i gen. Seckta.

Dziennik zaznacza, że pogłoski te nie posiadają narazie żadnego konkretnego oparcia i że są tylko wyrazem napięcia politycznego, panującego w przeddzień zwołania Reichstagu. Pogłoski te w każdym razie są wyrazem życzeń niektórych kół prawicowych, zdąży-

jących za wszelką cenę do obwołania dyktatury w Niemczech.

BELIN, 12.10. (PAT) Obradowana tu dzisiaj frakcja niemiecko-narodowa, która uchwałała zgłosić w Reichstagu votum nieufności dla rządu Brueninga, Pozatem niemiecko-narodowi zgłoszą wniosek o amnestjowanie skazanych w procesach o mordy kapturowe nacjonalistów.

Obok wniosków złożonych przez komunistów i hitlerowców, wniosek niemiecko-narodowych jest trzecim z kolei wnioskiem o votum nieufności dla rządu

Istota rewolucji w Brazylii

Cudze terytorjum obrała sobie Ameryka do wojny z Anglią

Opinia publiczna Europy przyjęła wiadomość o wybuchu rewolucji w Brazylii z olimpijskim spokojem, może nawet z dobrotliwym spokojem, może nawet z dobrotliwym uśmiechem. Niekiedy niemal z tym samym, z jakim witała wiadomości o rewolucji w Boliwii, przewrocie w Argentynie i próbie puczu na Kubie. Rewolucja w państwach południowej Ameryki jest dla nas jakby pewną swoistą formą zmiany rządu, praktykowaną powszechnie i zdawna od Panamy i Costa Rica do Ziemi ognistej.

Tym razem jednak „zabawa w rewolucję” nie jest ani niepoważna, ani niewinna. Dokonywa się bowiem w kraju najwyższej pod każdym względem postawionym w całej Ameryce południowej, wobec którego Boliwia, Peru czy Venezuela są tem, czem Litwa kowieńska wobec Polski, na terytorjum państwa nie o tak wiele mniej-więcej od całej Europy.

Toteż giełda londyńska patrzy na te sprawy mniej niefrasobliwie — i w ciągu paru dni wszystkie południowo-amerykańskie papiery doświadczyły bardzo silnej niżki, zwłaszcza, gdy się okazało z telegramów, że rewolucja brazylijska ma wszelkie szanse przemienienia się w wojnę domową. Sprzyja temu zresztą z natury ustrój federalistyczny państwa, gdzie nie wystarczy zawładnąć stolicą, by ipso facto być panem kraju.

Powody (i kulisy) rewolucji nie są zbyt zawiłe. Zwraca się ona przeciwko prezydentowi. Nie temu jednak, który rządzi. Temu, który ma dopiero objąć władzę. By pojąć to ciekawostką, przypomnijmy sobie, że wedle przepisów szeregu konstytucji amerykańskich, elekcja prezydenta następuje nieraz na dość długo przed terminem faktycznego objęcia przezeń władzy. Prezydentem „obecnie w Brazylii panującym” jest wybrany w 1926 roku Luis Peira de Souza. Tym, który po nim winien nastąpić jest Julio Prestes, zwykła ciężka w wyborach na prezydenta z maja b. r. Przeciw temu niedawnemu elektowi zwróciła się obecnie rewolucja.

Sytuacja dosyć paradoksalna. Cały niemal naród zwraca się gwałtownie przeciw osobie, którą kilka jeszcze miesięcy temu

uznał za najgodniejszą do sprawowania najwyższej godności w państwie i nie cofa się nawet przed rewolucją i wojną domową, byle tylko nie dopuścić do tego, by jego własny elekt objął urząd, który mu się z konstytucji — i „woli ludu” należy. Przeciwnicy demokracji mogą się cieszyć. „Woła ludu” okazała się niemniej niestałą, jak laska najkapryśniejszego despoty, a o jej szacunku dla własnej konstytucji także by się dało powiedzieć niejedno...

Podobnie, jak wszystko, tak samo i cała karjera Juljusza Prestesa była szybka. Należał do partii konserwatywnej i jako jej przywódca został prezydentem jednego z dwu najwply-

wowszych stanów Brazylii, stanu Sao Paulo. Na tem stanowisku odznaczył się wielką energią, ale i twardą ręką. Bez względu na to, że rozruchy robotnicze, strejkujących drukarzy osadził w więzieniu. Umiał też sobie zjednać potężne w Brazylii wpływy kapitału angielskiego i z jego przekonywującą, bo brzęczącą pomocą zdobył w wyborach stolec prezydenta.

Ale obok angielskiego kapitału, są w Brazylii zaangażowane inne, jest zaangażowany przede wszystkim kapitalizm północno-amerykański. Ten ostatni oparł się politycznie w Brazylii na stronnictwie wrogich Prestesowi liberałów. Walka ich z konserwatystami i ich

prezydenckim elektem była właściwie walką dwóch kapitalizmów anglo-saskich. Zjawisko w Ameryce południowej i środkowej nie tak znowu rzadkie.

Ale obok tych dwóch walczących istnieje trzeci. Jest nim generał Luis Carlos Prestes. — Zgoła zresztą nie krewny niefortunnego kandydata na prezydenta. Ten ostatni rezerwista partii liberalnej, przeciwnik polityczny obu partii i obu kapitalizmów, umiał zdobyć sobie drobne mieszczaństwo, włościanstwo, a częściowo proletariata. Wygnany z 1924 roku z Brazylii, był on dalej wodzem swej partii, kierując nią z Argentyny. Ostatnio jego partyzanci posunęli się bardzo na

lewo, zbliżając się poniekąd do komunizujących radykałów.

Wszystko to jednak zapewne nie spowodowałoby rewolucji, gdyby nie klęska ekonomiczna. Wedle ostatnich danych płace robotnika brazylijskiego stoją poniżej kosztów utrzymania lub zaledwo je pokrywają. Z tem też łączy się najściślej i bezrobocie. Tę „konjunkturę polityczną” wykorzystywała partia liberalna, strasząc robotników, że nowy prezydent okaże się dla nich równie bezwzględny, jak za swych rządów w Sao Paulo. W ten sposób i z tych rąk rozpoczęła wojna domowa jak to już przedstawiliśmy, ma wszelkie widoki potrwania czas dłuższy.

Król piosenki, MAURICE
CHEVALIER

W „**PARADZIE MIŁOŚCI**”

Film o niewyczerpanym źródle emocji, darzący miliony widzów niewymowną rozkoszą.

Najbliższy sukces „**GRAND-KINA**” jakiego jeszcze nie było.

Bezrobocie, jakiego jeszcze nie było

Zgórą dwa miliony ludzi pozbawionych pracy w Anglii

Bezrobocie w Anglii stało się już zjawiskiem chronicznym, a może i organicznym od chwili zawarcia pokoju. Ostatnie dane statystyczne wskazują, iż **cyfra bezrobotnych dosięgała 2.103.413 ludzi**, co w porównaniu z cyfrą z roku 1929 (wrzesień) daje **wzrost o 955.894 osoby**. W stosunku do ogólnej liczby ludności robotniczej w Anglii liczba bezrobotnych stanowi **19 proc.**

Najbardziej dotknięte klęską bezrobocia są te gałęzie przemysłu angielskiego, które pracują na eksport. Tak więc w **przemysle bawełnianym — 45 proc. bezrobotnych**, w odlewniach żelaza — **28,3 proc.**, w walcowniach — **22,7 proc.**, w hutach i fabrykach maszyn — **33 proc.**, w stoczniach — **54 proc.**, w **przemysle walmianym — 26,3 proc.**, w fabrykach obuwia i garbarniach — **18,2 proc.**,

w marynarce handlowej — **24,6 proc.**, wśród dokierów i tragarzy portowych — **34,4 pr.** Liczby **absolutne bezrobotnych są ogromne:**

Wśród górników — **302.620 bezrobotnych**, w przemyśle chemicznym — **12.391**, w odlewniach i hutach — **58.996**, w fabrykach maszyn — **99.039**, w fabrykach samochodów — **40.647**, w stoczniach — **64.895**, w **przemysle bawełnianym — 251.884**, w **przemysle walmianym — 62.858**, w **przemysle jedwabniczym — 17.500**, w **przemysle płóciennym — 29.410**, w fabrykach juty — **21.059**, w farbiarniach — **37.476** w **przemysle budowlanym — 115.895**, w **przemysle spożywczym — 146.138**.

Bezrobocie, sięgające tych rozmiarów i trwające wiele lat, nie dało się zażegnać ani złągo dzieć, pomimo zastosowania wszelkich możliwych środków. Jest ono bowiem w Anglii skutkiem nie tylko kryzysu ogólnego, światowego, ale — głów-

nie — skutkiem specyficznego kryzysu w produkcji i eksporcie angielskim, które zostały po wojnie jaknajpoważniej zagrożone w swym bycie przez powstanie nowych konkurentów.

Konkurenci, bijąc producentów angielskich taniością swych wyrobów, opanowali czasu wojny rynki zamorskie, które były dotąd bezsporną domeną Anglii.

Konferencja imperjalna, w której biorą udział wszystkie dominja brytyjskie, będzie miała twardy orzech do zgryzienia, gdy wejdą na stół obrad kwestje, związane bezpośrednio ze sprawą bezrobocia w metro polji. Tem bardziej, iż niektóre dominja, np. Kanada, uprzemysłowiły się podczas wojny i stały de facto konkurentami Anglii i sprawcami jej kryzysu.

Tymczasem bezrobocie w Anglii staje się coraz większą klęską i coraz większym ciężarem finansowym. Rząd nie może zwalczyć tej klęski, ograniczyć jej rozmiarów, ani też zahamować jej wzrostu, tak samo, jak nie potrafił temu zadaniu sprostać poprzednik Macdonalda na urzędzie premiera W. Brytanji — Baldwin. Ostatnie posunięcia rządu Labour Party zmierzają do tego, aby rozszerzyć zakres prac melioracyjnych w rolnictwie angielskim, aby powiększyć obszary rolne w metropolji i w ten sposób przyciągnąć część bezrobotnych do pracy na roli. Coprawda sami inicjatorzy tego planu nie przesądza o jego skuteczności, gdyż jest to tylko paljatyw.

Imperjum brytyjskie przechodzi bezwątpienia przez głębszy kryzys.

R. O.

Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Wspaniałe arcydzieło, jakich mało, przepych wystawy. Wystawa o jakiej nikt dotąd nie śmiał marzyć.

REWJA HOLLYWOODU

25 gwiazd polskich i amerykańskich, 15 najpopularniejszych muzyków, 200 girls.

W rolach głównych: Hanka Ordonówna, K. Janusz, John Gilbert, Norma Shearer, Buster Keaton, Bessie Love, Karol Dane (Slim), Conrad Nagel, Jean Crawford, (mówi po polsku), Anita Page i wiele innych.

Ekstrawagancka kreacja Buster Keatona.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., ostatni o godz. 10.15, w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w poł.

Ceny miejsc na porankach niższe.

Król Jerzy grecki



zgłoś mowę swoje pretensje do tronu.

UJONA

Dziś i dni następnych!

Gigantyczny rozmach realizacji genialnego reżysera Stryżewskiego.

Porywające arcydz. filmowe osnute na tle rosyjskiego romansu

„Trójka”

Dramat samotnej duszy ludzkiej, kołysanej miłością i szarpanej namiętnościami, rozgrywający się na bezkresnych stepach rosyjskich.

Role główne odtwarzają:

Olga Czechowa i H. A. Schlettow.

Ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod kier. LEONA KANTORA i śpiewna chór rosyjskiego pod dyr. TEODORA RYDERA.

Początek seansów o g. 4 popoł., w sob. i niedz. o g. 12 w poł. Ceny miejsc na I seans od 1.— zł., w sob. i niedz. wszystkie miejsca po 75 gr. i 1.— zł. 9203

Ostre kontury we mgle

Wielkie nieszczęście narodowe -- Karjera lorda Birkenhead -- Coś o lordzie Rothermere -- Mój przyjaciel i pamiątki z Warszawy

London, w październiku Straszliwa katastrofa sterowca R. 101 pod Beauvais wywarła w Londynie piorunujące wrażenie. Żałoba narodowa jest ogólna, jak w wypadkach największych katastrof.

Wydaje się chwilowo, że zainteresowanie się wszelkimi innymi sprawami zeszło na drugi plan. Wszak lotnictwo, samoloty i sterowca, to najważniejsze łączniki rozsiątych po całej kuli ziemskiej cząstek imperjum brytyjskiego. Jedną z nadziei wzmocnienia więzów między Anglią a Indjami leży w gruzach na polach Beauvais.

Śmierć lorda Birkenhead'a zrodziła w prasie tutejszej komentarze bardziej przychylnie, niżby się spodziewać można. Popularność lorda Birkenhead'a nie była z tych, które rodzą się z miłości i sympatii. Było to raczej uznanie dla bezwzględności, często brutalności i talentów hrabiego Birkenhead'a, niegdys Fryderyka Edwina Smitha, zwanego popularnie Galloper Smith. Fryderyk Smith, syn wcześniej zmarłego

advokata i sam adwokat, już w Oxfordzie wyróżniał się między swoimi towarzyszami; — szedł naprzód przebojem, a nie mając ułatwiających karierę środków pieniężnych, uczył się z nadzwyczajną gorliwością.

Jako 31-letni M. P., członek parlamentu, swoją mową dzieviczą wzbudził ogólne zainteresowanie i odrazu stał się jednym z filarów partji unionistów.

Nieprzyjaciele jego twierdzą, że konserwatystą był nie z przekonania, ale że z przyjacielem sir Johnem Simonem, dziś również wybitnym mężem stanu, jeszcze w Oxfordzie rzucali kości, do jakiej partji się zapisać. Smithowi, którego brutalną djabłektą odpowiadała raczej sferom radykalnym, przypadli w udziale unioniści. O jego stylu świadczy następujący wyjątek z przemówienia agitacyjnego:

„Socjaliści nie powinni przyklaskiwać p. Churchillowi, bo najpewniej ukradnie ich odzież w chwili, gdy pójdą do kąpieli — o ile się wogóle kąpia, o czym wątpię”.

Podpora konserwatystów,

k którzy znosili go często a contre coeur, widząc w nim niepoprawnego plebejusza, zrobił Birkenhead karierę niezwykle świetną a towarzyszyło mu powodzenie, czy to w szeregach Die - Hards Carzona, czy też gdy razem z Lloyd Georgem pracował nad problematem Irlandji. Wiodło mu się, jako prawnikowi, wiodło mu się, jako mężowi stanu. Umarł w pojęciu angielskiem niezwykle młodo, bogaty w sławę, zaszczyty i majątek.

*

Coraz częściej w gazetach polskich spotykamy się z nazwiskiem lorda Rothermere, którego działalność na polu polityki angielskiej jak i międzynarodowej niezgodną jest z tradycjami jego starszego brata, zmarłego lorda Northcliffe. Jego ostatnie występy, propagujące rewizję traktatów i entuzjazm dla Hitlera, spotkały się z należytą odprawą sfer miarodajnych. Ale i jego machinacje polityczne wewnątrz Anglii, nielojalna walka z Baldwinem w jego własnym obozie przysporzyły mu wielu przeciwników. Jednym z nich jest Wickham Steed, który pisząc o nowym niebezpieczeństwie „presokracji“, o magnatach gazetowych z Fleetstreet, z których najmożniejszym jest Rothermere, powiada:

„Lord Rothermere jest finansistą, który przypadkowo rozporządza dziennikami, zawdzię

czającymi swe wielkie nakłady bezpłatnemu ubezpieczeniu czytelników. Nie jest dziennikarzem z zawodu, jakim był jego brat lord Northcliffe, nie jest też mężem stanu i odznaczał się zupełną obojętnością wobec życia parlamentarnego. Zamęt w głowie jest przekleństwem finansistów i innych businessmenów, którzy pragną decydować w sprawach publicznych”.

Z punktu widzenia pokoju europejskiego należy przyklasnąć kampanji Steeda, gdyż ostatnio wystąpienia lorda Rothermere ujawniły jeszcze bardziej, jak dalekim jest stanowisko „finansisty i businessmena Rothermere“ od obowiązującej dla publicysty obiektywności i rozsądku politycznego.

*

Od pewnego czasu poczyna się tu budzić pewne zainteresowanie Polską. Powstaje ono w znacznej części na podłożu różnych stosunków handlowych. Linja okrętowa polsko - angielska przyczynia się do częstszych w nasze strony podróży, a w podróżyach tych biorą często udział ludzie pióra, któ-

rych przychylnie dla nas wynurzenia spotykamy na łamach pism tutejszych.

Onegdaj u jednego z moich przyjaciół spotkałem się z pamiątkami z Polski. Były to oprócz kilimów, drzeworytów, szyldy reklamowe i inne z napisami polskimi. W mieszkaniu mr. G... porozwieszane były tabliczki: „Nowości sezonowe“, „Towary krótkie“ (naturalnie z Wielkopolski), na drzwiach łazienki widniał napis „Kąpiel“. Z dumą pokazywał mi to właściciel, którego „hobby“ (konikiem) są takie tabliczki, zbierane w podróży i w różnych językach, intrygujące anglików nie - lingwistów. Inny mój znajomy, p. R. posiada także oryginalne pamiątki z Warszawy. Otóż zebrał całą kolekcję... numerów, które doróżkarze noszą na plecach. Zebrał bez wiedzy właścicieli, bo taka pamiątka ma tylko wartość, jeżeli jest... skradziona.

W Anglii takie dziwactwa kolekcjonerskie są na porządku dziennym.

Bys.

Marka za pół miliona

Dzieje niezwykłego unikat filatelistycznego

Berlin w tych dniach był celem wędrowki licznych grup filatelistów z wszystkich krańców świata, przybyłych dla obejrzenia wystawy setek tysięcy marek, pochodzących ze wszystkich krajów i ze wszystkich epok. Największą atrakcją wystawy był „cent“ Gwinei angielskiej, którego niezmiernie ciekawe dzieje godne są uwagi wszystkich filatelistów.

W połowie ubiegłego stulecia grupa uczniów amerykańskich szkół średnich przesłała zbiór marek kupcom europejskim. W jednej z licznych paczek znalazła się marka barwy czerwonej, brudna i wytarta, której nikt nie znał, zwłaszcza, że nie była ona przytoczona w żadnym katalogu. Traf chciał, że dostała się ona do rąk wielkiego niemieckiego zbieracza znaczków pocztowych, Filipa von Ferrari, który ocenił ją na 600 marek i zaznaczył ją w katalogu. Oczywiście, odrazu zaczęto poszukiwać we wszystkich krajach innych jeszcze egzemplarzy marki tego samego typu, wszelkie jednak poszukiwania okazały się daremne. Marka stanęła, wedle określenia fachowców, „unicum“.

Von Ferrari mieszkał stale w Paryżu. Po jego śmierci bogaty zbiór filatelistyczny nie mógł dostać się, jak było wolą zmarłego, poza Ren, bowiem w tym samym czasie wybuchła wojna światowa i rząd francuski nałożył sekwestr na cudow. zbiór maleńkich kolorowych kwadracików, posiadający wartość wielomilionową. W r. 1923 zbiory te zostały sprzedane na publicznej licytacji.

Oczy wszystkich zwrócone były głównie na ową jedyną markę Gwinei angielskiej. Król angielski, szczególnie rozmiłowany w kolekcjonowaniu marek, robił wszelkie możliwe wysiłki, aby nabyć ów niezwykły okaz, ubiegł go wszelako pewien bogaty Amerykanin, który zapłacił za unikat 250,000 franków szwajcarskich.

Na obecnej wystawie filateli-

stycznej w Berlinie mogli amatorzy z całego świata sycić się widokiem cennego okazu, strzeżonego dniem i nocą przez agentów policyjnych.

R. C

Polacy w Chicago

przeciwko Hearstowi

CHICAGO, 12. 10. (PAT). W odpowiedzi na uchwałę rady miejskiej w sprawie zaproszenia i podejmowania z honorami wydawcy

Williama Randolph Hearsta, które go Francja wydała ze swych granic, a za którą to uchwałą, głosowało pięciu radnych polaków, polonia chicagowska urządziła masowe zebrania, celem zaprotestowania przeciw przyjęciu Hearsta, uważając go, jako zwolennika rewizji traktatu wersalskiego i oddania Niemcom „korytarza gdańskiego“, za wroga pokoju i sprawiedliwości. Apel, wzywający polonię na zebranie protestacyjne, podpisały wszystkie organizacje i zrzeszenia polskie.

Sprzedaż obligacji premjowej pożyczki budowlanej

„Iskra“ dowiaduje się, że PKO. sprzedaje po cenie nominalnej 50-złotowe obligacje premjowej pożyczki budowlanej. Fakt ten posiada specjalne znaczenie, gdyż w dniu 1 listopada r. b. odbędzie się pierwsze losowanie tej pożyczki, przy czem wylosowane będą premje: 1-a na zł. 250,000, 1-a na zł. 50,000, 10 po zł. 10,000 oraz 100 po zł. 1,000.

Wolał Zachód niż jechać do Moskwy

RYGA, 12. 10. (PAT). Komunisty Azarow, jeden z wybitniejszych urzędników poselstwa sowieckiego w Rydze, wezwany do powrotu do Moskwy, przeczując grożące mu niebezpieczeństwo, odmówił wykonania rozkazu i wyjechał na zachód.

Ile kosztowały sterowce angielskie

Fachowe sfery Londynu stwierdzają, iż budowa dwu olbrzymich sterowców angielskich „R. 100“ i „R. 101“ kosztowała okragło 2 mil. funtów szterlingów (87 milionów złotych).

5 luty, 7 godz. wieczór

NOWA SENSACYJNA POWIEŚĆ „GŁOSU PORANNEGO“

W najbliższych dniach „Głos Poranny“ rozpoczyna druk nowego sensacyjnego romansu kryminalnego p. t. 5 LUTY, 7 GODZ. WIECZÓR. Pawła Giemosa. Pod tym pseudonimem kryje się jeden z najwybitniejszych prawników europejskich. Powieść jego, a raczej kryminalny romans. wskazuje, że jest on równie utalentowanym literatem. Utwór jego znacznie przewyższa pod względem napięcia i zaciękawienia książki Wallace'a. Sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, lekarze i szerokie masy Czytelników wehłaniać go będą ze szczególnem zainteresowaniem, ale nikt nie odgadnie zawartej tajemnicy, ani najsprytniejszy człowiek, ani najbardziej doświadczony kryminolog.

NOWA SENSACYJNA POWIEŚĆ „GŁOSU PORANNEGO“

5 luty, 7 godz. wieczór

Gorączka wyborcza

Wczoraj nastąpiło porozumienie między żydami a Niemcami

Dzień wczorajszy upłynął w Łodzi pod znakiem dysput w organizacjach politycznych nad sprawą obsadzenia list kandydatami przy zbliżających się wyborach do sejmu i senatu.

W godzinach wieczornych przybył do Łodzi b. poseł Jan Piłsudski, z udziałem którego odbyły się narady w B. B. W. R. Narady przeciągnęły się do późnej nocy. Wyniki narad uzgodnione zostaną z władzami centralnymi w Warszawie.

Ponadto odbyły się narady z udziałem mężów zaufania w P. P. S. Frakcji, gdzie — jak wiadomo — czołowymi kandydatami na liście są pp.: Fluderski i Pluciennik. Narady wczorajsze miały na celu omówienie dalszych kandydatur, na trzecie i czwarte miejsca — na liście.

W Stronnictwie Narodowym w dniu wczorajszym nie powzięto ostatecznych decyzji co do spreycyzowania kandydatur na listę stronnictwa. Sprawa ta zaiatwioną będzie prawdopodobnie jutro, we wtorek.

Wobec osiągnięcia porozumienia między stronnictwem niemieckim a żydami, w niektórych okręgach przedstawiciele obu mniejszości znajdują się na wspólnych listach. W dniu wczorajszym odbywały się narady nad uzgodnieniem kwestji, które powstały wobec zgłoszenia dwu oddzielnych list państwowych: kwestja ta, jak się dowiadujemy, została rozstrzygnięta w ten sposób, że jeżeli na pierwszym miejscu z listy okręgowej kandydować będzie żyd, lista ta przyłączy się do listy państwowej żydowskiej, nr. 17, o ile Niemiec — do państwowej listy niemieckiej nr. 12.

Nowa metoda nauki języków

Wszystkim są znane korzyści, jakie daje znajomość języków. „Człowiek, władający dwoma językami wart jest dwóch ludzi”.

Znakomitą możność posiadania języków daje metoda Linguaphone. Lekcje języka, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego, włoskiego, hiszpańskiego, holenderskiego, irlandzkiego, esperanta, perskiego, chińskiego i afrykańskiego, każdego z nich w odrębnym kursie, opracowane są w odnośnych podręcznikach, w sposób prowadzący najszybciej do praktycznego ich użytku. Każdy kurs obejmuje 30 lekcji (około 3 tysięcy słów), w którym dany temat jest omawiany w formie wykładu i rozmowy, a odnośna rycina zawiera przedmioty omawiane. A teraz rzecz najważniejsza, stanowiąca istotę i niedoścignioną właściwość metody Linguaphone: te same lekcje, wypowiedziane przez najznakomitszych profesorów wymowy danej narodowości, oddane są na płytach gramofonowych w sposób jasny i wyraźny.

100 godzin wystarczy, by nauczyć się języka metodą Linguaphone! To jest zdobycz niesłychana.

Bezpłatne pokazy tej metody oraz wszelkie informacje w oddziale łódzkim Instytutu Linguafonologicznego, ul. Przejazd 19, (Kilińskiego 92) m. 7 codziennie od 5 do 8 w.

Jak zdołaliśmy ustalić, jeżeli idzie o Łódź — pierwsze miejsce z listy niemieckiej zajmuje żyd, drugie Niemiec. Kandydatem z Łodzi jest b. poseł Grynbau.

W okręgu łódzkim nr. 14 — na pierwszym miejscu staje Niemiec, b. poseł Uta, drugie miejsce zaś, otrzymuje żyd.

Na liście senackiej w okręgu łódzkim (komisja nr. 14) pierwsze miejsce otrzymał b. senator Spickermann.

Dowiadujemy się pozatem, że monarchiści na terenie Łodzi do wyborów listy nie wystawiają, natomiast w okręgu 14 — wystawiają listę z kandydaturą b. posła Cwiakowskiego.

Jak dotychczas zdołaliśmy ustalić, liczba list w Łodzi, w przeciwieństwie do wyborów poprzednich, będzie znacznie mniejsza i list takich zgłoszonych będzie do 17, zaś w okręgu — do 14.

W każdym bądź razie zarówno w Łodzi jak i w okręgach wystawią listy: BBWR., PPS. Frakcja, komuniści, Stron. Narodowe, Bund i niezależni, Poalej Sjon - prawica, Centrolew, Blok Lewicy Robotniczej, Zbłokowani Niemcy i Żydzi z Poalej Sjonu, PPS. - lewica, Chrześcijańska Demokracja, Aguda, monarchiści (w okręgu), oraz lewica klasowych związków zawodowych. (a)

Olbrzymi wiec Centrolewu w Łodzi

Pozdrowienia dla posłów uwięzionych w Brześciu

W dniu wczorajszym odbył się w sali „Filharmonji” wiec urządzony staraniem O. K. R. PPS. w Łodzi, celem omówienia spraw wyborczych.

Wiec ten zgromadził tylu uczestników, iż lwią część musiała wysłuchać przemówień w przedsiönku.

Po zagajeniu wiecu przez ławnika Purlala, wybrano prezydium z wiceprezydentem Rapałskim na czele, poczem przystąpiono do wygłoszenia referatów.

Pierwszy referat wygłosił prezydent miasta b. poseł Ziemięcki, który omawiał sprawy polityczne.

Mówca wskazał, iż obecnie podczas wyborów, klasa robotnicza Łodzi będzie mogła wykażać przez głosowanie na listę „Centrolewu”, iż nie zgadza się z polityką rządów pomajowych, które doprowadziły kraj do obecnego stanu.

Następnie udzielono głosu b. posłowi Kowalskiemu, który omawiając sprawy gospodarcze, również całą winę za obecne położenie krytyczne w kraju kładł na rządy pomajowe.

Dlatego też, zdaniem mówcy, wszyscy bez wyjątku robotnicy winni w dniu głosowania zrozumieć, iż lepsze jutro mogą przynieść dla klasy robotniczej tylko rządy, składające się z robotników i chłopów.

Wreszcie po przemówieniu jeszcze innych mówców, przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Po wysłuchaniu sprawozdań o położeniu politycznym i gospodarczym kraju, zebrani na wiecu postanawiają, wyteńczyć wszystkie siły, aby obecnie to-

Gimnastyka dla Pań

metodą
AGNETY BERTRAM

pod kierunkiem

prof. Janiny Szumlewskiej

Z dniem 14 października rozpoczynam lekcje gimnastyki, które odbywać się będą w sali Tow. Muzycznego im. Szopena

Piotrkowska 92

we wtorki, czwartki i piątki w godzinach popołudniowych t. j. 3 od godz. 17-ej.

Przejazd min. Kühna przez Łódź

Kilkuminutowy postój na dworcu Łódź-Kaliska

W dniu wczorajszym, zgodnie z naszą zapowiedzią, przejeżdżał przez Łódź minister komunikacji, Kühn, wracając z lustracji nowowyprowadzonego odcinka linii kolejowej Herby — Zduńska Wola.

Na dworcu powitali ministra przedstawiciele miejscowych władz, poczem wagon, którym jeździł minister wraz z komisją ministerjalną doczepiony został do pociągu odchodzącego do Warszawy.

Termin otwarcia nowej linii, którą wizytował p. minister ustalony zostanie w ministerstwie komunikacji po rozpatrzeniu materiału, jaki przyniosła inspekcja. (a)

Trochę humoru

GRECKI NOS.

Bernarda Shawa po powrocie jego z podróży po Grecji, zapytuje ciekawą damę:

— Proszę pana, mr. Shaw... czy każda greczynka ma grecki nos?

— Oczywiście.

— Dlaczego „oczywiście“?

— Moja droga pani — odpowiada z uśmiechem wielki pisarz — przecież pani nie przypuszcza, że greczynki sprowadzają sobie nosy z zagranicy?

SUMIENIE I SZELKI

— Proszę pana — mówi gość, wchodząc do sklepu galanterijnego — prosilibym o szelki, — ale naj

lepsze, jakie pan ma. — A może pan dobrodziej weźmie nasze szelki specjalne z marką „Sumienie“ — tak nazwane z powodu swojej niesłychanej elastyczności.

Dźwiękowy Kinoteatr

„CAPITOL“

Dziś i dni następnych!

Dramat erotyczny wg. powieści genialnego Claude Farrera p. t.

Warta Nocna

Tragedja niewinnie skazanego oficera! Rada wojennego sądu domaga się karv śmierci! Walka o honor ojczyzny, czy o piękną kobietę?

W rolach głównych!

BILLIE DOVE

Mikołaj SUSANIN

NADPROGRAM:

Artystyczny dodatek kreskowy FLEISCHERA

„Rapsodja Węgierska“

oraz aktualności z kraju.

Początek w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w p

Pożar przedzalni

Splonęły częściowo maszyny i nagromadzone surowce

Wczoraj w południe straż ogniowa zaalarmowana została wybuchem pożaru w przedzalni Brauna i Gurewicza, przy ulicy Sienkiewicza 3-5.

Na ratunek przybył 2 i 3 oddziały straży ogniowej, które rozpoczęły akcję również z podwórza domu nr. 68, przy ulicy Piotrkowskiej.

Ogień wybuchł w długim parterowym budynku w końcu podwórza, w którym mieściły się selfaktoyr przedzalnicze.

Po godzinnej akcji udało się pożar ugasić, przyczem splonęły częściowo selfaktor. Towar uległ zepsuciu bądź od ognia, bądź też z powodu zalania wodą.

Jak stwierdzono podczas dochodzenia, w chwili wybuchu pożaru w sali znajdował się majster i trzech robotników, którzy montowali transmisję maszyny. W pewnej chwili posypały się iskry, od których zajęły się przepojone oliwą łatwopalne materiały. (b)

Spis poborowych rocznika 1910

W poniedziałek, dnia 13 b. m. do spisu poborowych w lokalu biura policyjno-wojskowego (ul. Piotrkowska 212) w godzinach od 8 do 15 winni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1910 roku, zamieszkali na terenie III komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się na liter: H. Ch. I. i zamieszkali na terenie VIII komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: W. Z. Ż.

*

Dziś przy Al. Kościuszki 21 urządza dodatkowa komisja poborowa dla rocznika 1909 i starszych o ile nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Na komisję mają stawić się zamieszkali na terenie PKU I o ile zostali wyznaczeni przez starostwo grodzkie. (b)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164); W. Sokolewicz (Przejazd 19); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); J. Zundelewicza (Piotrkowska 25); M. Kasperkiewicza (Zgierska 34); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

MIEJSCE zarezerwowane na reklamę następnego filmu w CASINIE.

KĄCIK RADJOWY

Muzyka Offenbacha na falach „Polskiego Radja“

W ciągu kilkuletniej zaledwie działalności „Polskiego Radja“ dało się zauważyć wybitne wyróżnienie muzyki Offenbachowskiej bądź to w układaniu programów koncertowych, bądź też w audycjach operetkowych, dzięki którym radjosluchacze mieli możliwość zapoznania się niejednokrotnie z dziełami tego kompozytora, przeważnie zwanymi „operami komicznymi“. Do audycji cieszących się wybitnym powodzeniem i uznaniem radjosluchaczy przedewszystkiem zaliczyć trzeba „Piękną Helenę“, którą zespół operetkowy „Polskiego Radja“ wykonał w krótkim stosunkowo czasie trzykrotnie i teraz na żądanie licznych wielbicieli tej pięknej operetki wykona po raz czwarty dziś w poniedziałek, dnia 13 października.

Dowcipna ta satyra pióra Henryka Meilhac'a i Ludwika Halevy'ego, oparta na fakcie historycznym, łącznie z pełną finezją muzyką Offenbacha, zdobyła rekord powodzenia, wszystkie inne bowiem operetki nadawane były najwyżej po dwa razy. A „Piękna Helena“ jest niezwykle trudna do podania jej w formie zrozumiałej dla radjosluchaczy.

Trzęs jej jest par excellence przy stosowanej do wymagań sceny i stanowi wybitną ucztę artystyczną dla wzroku, to też zmiana widowiska na słuchowisko napotykała co krok na poważne przeszkody. Łatwiejszą o wiele okazała się „Księżniczka Gerolstein“, która również doznała wielkiego powodzenia u radjosluchaczy. Skłoniło to kierownictwo do nadania jeszcze jednej operetki Offenbacha, tym razem jednoaktowej, p. t.

Dr. med. 432-7
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczościowych
cezenie światłem, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w.
w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

ŁÓDŹ — DZIECIOM.

Dziś, w poniedziałek, dnia 13 października poza feljtonem prof. A. Janowskiego nadany zostanie kwadrans wesoły dla dzieci, w czasie którego wystąpi świetny artysta teatrów warszawskich, p. M. Maszyński.

„Małżeństwo przy latarniach“, którą zespół radjooperetkowy opracował z niezwykłą pieczołowitością, a piękna arja na 4 głosy „O dzwone wieczornym“ wypadła naprawdę zajmująco, wykonana muzykalnie z rzadko spotykaną czystością i artystycznym frazowaniem.

Niestety, nie wszyscy umieją rozkoszować się pięknem tej wytwornej, lekkiej, pełnej humoru muzyki offenbachowskiej. Od kierownictwa radjooperetki żąda się shimmy, tang, jazbandu i modnego tak dziś egzotyizmu wschodniego. W miarę czasu jednak gust ten zmienił się na lepsze i coraz częściej przychodzą listy z prośbą o „Piękną Helenę“.

Tym wszystkim, którzy zasmakowali w tem dziele, stanowiącem do dziś dnia na wszystkich scenach europejskich niejako wzór lekkiej muzyki klasycznej komunikujemy, że „Orfeusz w piekle“, „Życie paryskie“ i wiele, wiele innych operetek, znanych radosłuchaczom tylko z wyjątków, granych przez orkiestrę „Polskiego Radja“ nadal zostaną już niedługo w całości, w wykonaniu najlepszych sił zespołu radjooperetkowego.

Dr. med. 8742
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Południowa 28
tel. 201-93
Od 8-11 rano i 5-9 w.
W niedziele od 9-1
Dla niezamożnych ceny lecznic.

„PIĘKNA HELENA“ W RADJO

W roku bieżącym wypadło pięćdziesięciolecie śmierci znakomitego kompozytora operetkowego Offenbacha. Nawrót do twórczości klasycznych kompozytorów operetkowych, podobnie jak i do walców Straussa, spowodował częste umieszczanie wybitnych operetek w repertuarze radjofonicznym. Tak a więc dziś, w poniedziałek, 6 października o godz. 20,15 rozgłoszą łódzka „Polskiego Radja“ transmituje z Warszawy słynną operetkę „Piękną Helenę“ Offenbacha w wykonaniu stałego zespołu operetkowego „Polskiego Radja“ ze Sławą Orłowską, Stanisławem Gruszczyńskim oraz Aleksandrem Wasielem na czele, z towarzyszeniem ork. pod dyr. Wacława Elszyka, w opracowaniu reżyserskim Micha

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 11,58 — 12,05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży marjackiej w Krakowie.
- 12,05 — 13,15 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 13,15 — 13,20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

DZIŚ w Radio  **Godz. 20.30**
„Piękna Helena“
St. Gruszczyński

- 15,50 — 16,15 Lekeja języka francuskiego; lektor p. Lucien Roquiny
- 16,15 — 16,45 Program dla dzieci starszych. Prof. Aleksander Janowski wygl. feljton p. t. „Niedźwiedzica — córka pułku“.
- 2) Program dla młodzieży: Kwadrans wesoły — występ p. M. Maszyńskiego.
- 16,45 — 17,15 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17,15 — 17,40 „Zamknięcie szkół polskich w r. 1908“ — wygl. red. Melchior Wańkiewicz.
- 17,45 — 18,45 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia“ w Warszawie.
- 18,45 — 19,10 Rozmaitości.
- 19,10 — 19,25 Komunikat Izby przemysłowo-handlowej w Łodzi, program na dzień następny i komunikaty.
- 19,25 — 19,35 Płyty gramofonowe.
- 19,35 — 19,50 Prasowy dziennik radiowy.
- 19,50 — 22,00 Płyty gramofonowe.
- 20,00 — 20,15 Feljton muzyczny.
- 20,15 — 20,30 „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki.
- 20,30 — 22,00 Koncert wieczorny.
- 22,00 — 22,15 Feljton p. t. „Maxim“ — wygl. red. Jan Ignacy Targ.
- 22,15 — 22,35 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 22,35 — 24,00 Komunikaty: meteorologiczny, polic., sportowy, oraz muzyka taneczna z Hotelu - Palace - Polonja w Warszawie.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- Langenberg (472)
- 21,05 Koncert (M. in. Serenada A-dur Brahmsa, Pieśni Stürmera, Sinfonietta Siegla).
- Londyn (261) i Daventry (1554).
- 22,35 Koncert (Uwertura Brahmsa, Koncert skrzypcowy Mendelssohna, Symfonia Es-dur Mozarta, Uwertura „Wolny strzelec“ Webera).
- Londyn (356)
- 19,40 Utwory Mozarta (Uwertura Koncert fortepianowy A-dur, Arje, Fantazja C-moll, Muzyka baletowa)
- Rzym (441)
- 20,55 Lekka muzyka i piosenki.
- Wiedeń (514)
- 19,30 Koncert wiolonczelowy H-moll Dvorzaka i Symfonia D-moll Mahlera).
- 21,00 Intermezzo liryczne Massenet „Dziewczę z Navarry“.
- Sztokholm (435) i Motala (1348).
- 19,30 Stara muzyka włoska (Sonata Locatello, Koncert Nardiniego, Arja Tenaglii, Allegretto Boccheriniego).
- 20,20 Jazzbandowa muzyka na 2 fortepiany.
- 22,00 Koncert (Concerto grosso Händla, Suita Stenhammara, Romans Sibeliusa, Serenada Mozarta).
- Bratysława (278)
- 17,55 Kwintet B-dur Rímskij - Korsakowa i Sonata na flet J. S. Bacha.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Teatr miejski

Dziś 7.30 „Kawaler Papa“
Jutro 8.30 „Kawaler Papa“

Dziś o godz. 7,30 „Kawaler papa“.
W piątek premiera „Przeprawadzki“.

TEATR KAMERALNY

Dziś i jutro przedstawienia zawieszono z powodu konieczności dokonania przeróbek technicznych na scenie.

W czwartek premiera sztuki w 3-ach aktach Maugham'a „Święty płomień“.

TEATR POPULARNY

Codziennie o godz. 8,15 wiecz. świeżo wystawiona stylowa operetka Andran'a „Lalka“.

We środę po raz bezwzględnie ostatni „Eros i Psyche“.

OPERETKA MURZYŃSKA.

We wtorek i środę czeka łódzką publiczność teatralną sensacja artystyczna w stylu amerykańskim. Oto w przejeździe do stolicy wystąpi na scenie teatru miejskiego przy ul. Cegielnianej 63 słynny murzyński teatr „Black Flowers“ (Czarne kwiaty), jeżdżący po Europie w pełnym zespole (50 osób), z włas-

nym aparatem technicznym (dwa wagony dekoracji, rekwizytów i kostjumów), z własną orkiestrą (autentyczny jazz murzyński), własnym chórem (czarne girlsy) i t. d.

Pod dyrekcją i przy udziale znakomitego tancerza murzyna Lewisa Douglasa (znanego łódzkiej publiczności z występów przez 2 lata) i z udziałem świetnych primadonn kolorowych: Valady Snow i Margaret Beckelt odegrana będzie wielka operetka - rewja w 8 obrazach (45 scenach) „Liza“.

Obok całego szeregu tancerzy egzotycznych i groteskowych zapowiedziany będzie po raz pierwszy w Polsce najnowszy modny zagranicą taniec „The Lindberg“.

Bilety w cenie od 2 zł do nabycia w kasie zamawiań teatrów miejskich (Piotrkowska 74) od 10 rano do 7 wiecz. bez przerwy.

DZISIEJSZY KONCERT JOSE PADILLA.

Dziś o godzinie 8,30 wieczorem odbędzie się w sali filharmonji zapowiedziany pożegnalny koncert znakomitego hiszpańskiego kompozytora, Jose Padilla, oraz niezrównanej interpretatorki jego pieśni, Lidji Ferreira. Artyści przygotowali na dzisiejszy koncert zupełnie nowy bogaty program, złożony z dwudziestu najlepszych przebojów który słynna artystka odśpiewa w oryginalnych efektownych kostjumach.

Na łódzkich ekranach „Capitol“ — „Nocna warta“

Z niebywałym zaciekawieniem oczekiwano atrakcyjnej premiery najnowszego filmu, zrealizowanego podług rozgłosnej powieści Claude Farrere'a p. t. „Nocna warta“. Wspaniałe to arcydzieło, wyświetlane wszędzie z olbrzymim powodzeniem, obfituje w szereg wysoce dramatycznych scen, porywających do głębi. Niebywałe wrażenia wywołują efektowne sceny bitwy morskiej. Cudownie oddane są sceny miłosne. W rolach głównych: najpiękniejsza gwiazda ekrana

Billie Dove, która w filmie tym stwarza porywającą wprost kreację. Partnerami znakomitej artystki są wytwórny Mikołaj Susanin i Donald Reed. W „Nocnej warcie“ Billie Dove, zupełnie słusznie nazwana „najlepiej ubraną kobietą Hollywood“, roztacza prawdziwy przepych toalet, z których każda jest dowodem wielkiego smaku i prawdziwej wytworności tej pięknej aktorki. Nadprogram dodatek kreskowy Fleischera.

„Splendid“ — „Rio Rita“

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr „Splendid“ wystąpił wczoraj z rewelacyjną premierą arcyfilmu p. t. „Rio Rita“ z Bebe Daniels i Johnem Bolsem w roli głównej. Prze pyszna akcja skupia się w jedrynych, czarujących skrótach. Melodje, muzyka i chóry wypadają tak naturalnie, że czuje się żywe ciepło głosu. Kolorowa taśma, od daje z całym blaskiem świetną urodę aktorów, oraz amerykański

przepych wystawy. „Rio Rita“ jest wspaniałym filmem, który budzi entuzjazm nieklamany.

10 DZ. PIOTRKOWSKA
Flisze 100
R. Borkenbagen
21.11.71

Dźwiękowy Teatr Świetliny
CASINO
Ostatnie 2 dni!
Niezrównany
HAROLD LLOYD
w filmie p. t.
„Rozkosze Niebezpieczeństwa“
Kapitałna komedia, tryskająca humorem i niezwykłymi sytuacjami, wywołująca bezustanny śmiech — śmiech do łez!
Początek seansów o g. 4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej w., w sobotę i niedzielę poranki od godz. 12-3 po cenach najniższych.

I DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „SPLENDID“
Dziś i dni następnych!
RIO RITA
Cudowna pieśń miłości i poświęcenia. 9201
UROCZA
Bebe Daniels
kreuje postać tytułową pełnej temperamentu, zwysłowej, kuszącej dziewczyny.
JOHN BOLES niezrównany bohater filmowy
Najpiękniejsze melodje. — Wspaniała rewja. — Harmonja kolorów naturalnych oraz balet ze 100 zgrabnych i powabnych girls.
Początek codziennie 5, 8, 10, w sob. i niedz. 4, 6, 8, 10 w. Passe-partout oraz bilety ulgowe nieważne aż do odwołania.

Wisła na czele tabeli

Niepowodzenia drużyn warszawskich-- Ł.K.S. przegrał z Garbarnią 0:2 -- Pogoń remisuje z Ruchem

Wczorajszy dzień zmagani ligowych przyniósł sukces drużynom gospodarzy. Jedyny wyjątek pod tym względem stanowi Warszawianka, która przegrała z Wisłą na własnym terenie.

Zwycięstwo to po raz pierwszy w tym roku pozbawiło Cracovię stanowiska lidera tabeli na korzyść dwukrotnego mistrza Wisły. Coprawda sukces ten Wisła ma do zawdzięczenia tylko temu, że rozegrała obecnie o dwa spotkania więcej niż Cracovia. Do konkurencji o tytuł mistrza zgłasza się obecnie również nie bez szans i Warta, pozycja której dzięki wczorajszemu zwycięstwu nad Legją wzmocniła się poważnie.

Nie ulega wątpliwości, iż tylko te trzy drużyny będą miały coś do powiedzenia. Teoretycznie sytuacja przedstawia się następująco: największa, możliwa ilość zdobytych punktów jest dla Cracovji 35, dla Wisły 33, dla Warty 34. Ponieważ jednak w grę wchodzi tu zawody Warta — Wisła, które rozegrane zostaną w Poznaniu, pozycja Cracovji jest nadal bardzo mocna. Komplikacje spowodować może jedynie utrata punktów przez Cracovię w pozostałych spotkaniach, w których za przeciwników mieć ona będzie

Ruch, Polonię, Pogoń, Ł. K. S. i Czarnych.

Wczorajszy dzień śmiało można nazwać dniem wielkich niepowodzeń drużyn stołecznych. Jedynie Polonii udało się ze

spotkania wynieść jeden punkt, jednak, ze względu na przeciwnika, z jakim miała ona do czynienia, fakt utraty jednego punktu jest również wielkim niepowodzeniem. Legja przegrała w Poznaniu, Warszawianka roz-

gromiona została przez Wisłę. Natomiast obronną ręką wyszły z wczorajszej próby drużyny krakowskie, gdyż Garbarnia wzięła na ŁKS. odwet za nieudany występ swój w Łodzi. W układzie sił zachodzą pewne

zmiany, choć naogół nieznaczne.

Z danych cyfrowych wyróżnia się katastrofalny stosunek bramek Warszawianki z rekordową ilością straconych, podczas gdy rekord strzelonych dzierży nadal druga drużyna stołeczna, Polonia. Najlepszym stosunkiem bramek poszczycić się może Cracovia, tuż za nią kroczy Legja. Najwięcej gier rozegrała Polonia (20), która prawdopodobnie uplasuje się ostatecznie na piątym miejscu w tabeli.

Ł.T.S.G. -- Polonia 0:0

Brutalna gra zespołu gości

Poprzedzona sławą długiego pasma odnoszonych zwycięstw drużyna piłkarska Polonii zawitała do Łodzi na mecz z ŁTSG. Szanse drużyny łódzkiej na zdobycie w tym spotkaniu punktów były minimalne. Ogólnie liczone są z przegraną gospodarzy, a jeśli już były jakieś wątpliwości to wynik cyfrowy w jakim Polonia rozgromi ŁTSG.

Tymczasem gospodarze, którzy po raz pierwszy od dłuższego czasu wystąpili w pełnym składzie, sprawili miłą niespodziankę. Przedewszystkiem wytrzymali tempo, nawiasem mówiąc bardzo szybkie i chociaż byli w ostatnich minutach nieco słabsi, stawili godnie czoła i zdobyli jednego punktu, asekurującego już ich ostatecznie od spadku jest

zupełnie zasłużone. Tyle ambicji, tyle werwy i poświęcenia ile ŁTSG włożyło wczoraj do gry dawno już nie notowaliśmy.

Polonia okazała się drużyną stanowczo przereklamowaną. Okrzyczani przez prasę warszawską kandydaci na królów bramkowych, czy też bezkonkurencyjni pono reprezentancyjni obrońcy polscy, u których „kiksy“ zdarzają się aż nazbyt często, czy też wreszcie owe słynne kwadransy, roztrąbione na całą Polskę — wszystko to na łódzkim gruncie w spotkaniu z niemal z najsłabszym zespołem ligowym jakoś niedopisało. Bluff reklamowy wystąpił w całej swej okazałej nagości.

Jeśli już czem mogła nam Polonia zaimponować, to chyba w pierwszym rzędzie brutalną grą Alaszewskiego, stosowaną na domiar złego z całą premedytacją. Gracz ten był bezpośrednim sprawcą tego, iż rozpoczęty pięknie mecz za mienił się po przerwie w ordynarną grę, to też „trup“ padał gęsto. Dziwnym zbiegiem niesprawiedliwego losu najwięcej ucierpiał na tem bodajże najspokojniejszy gracz gości, Malik. Niestety, sędzia p. Rosenfeld z Bielska nie umiał w odpowiedniej chwili energicznie interwenjować, natomiast gdy zorjentował się w sytuacji było już za późno, by okiełznać rozognione temperamenty piłkarzy.

Dla gości trio obronne ŁTSG było murem nie do przebycia. Ładnie spisał się Milde, który po dłuższej pauzie znów ukazał się na boisku. Falkowski nie popełnił ani jednego błędu, szczególnie w drugiej połowie meczu interwenjował nadzwyczajnie w trzech niebezpiecznych momentach. W pomocy najsłabszym punktem był Pogodziński, natomiast rej wodził tam Wolfangel, choć miał przeciwnika technicznie zaawansowanego wysoko, Szczepaniaka. Duszą ofensywy gospodarzy był Herbsreich, który dwolił się po prostu, tak był pracowity. Wszelkie ataki inicjowane przez niego sprawiły zawsze wiele kłopotu gościom. Pozostali z wyjątkiem Sołowski, który wystąpił na lewym łączniku (pociągnięcia tego do udanych zaliczyć nie sposób) grali równomiernie.

W drużynie gości wyróżnić należy Miaczyńskiego o wiele pewniejszego i lepszego od Bułanowa, Seichtera w pomocy, oraz Suchockiego, Szczepaniaka i Malika w ataku.

Gra przez cały czas wyrównana. Obydwie drużyny atakują niezwykle szybko i stwarzają niebezpieczną sytuację, przyczem Polonia ak-

cję swą przeprowadza przeważnie środkami, a gospodarze forsują skrzydłowych. Dogodne momenty podbramkowe pozostają obustronnie niewykorzystane. Kilka mylnych rozstrzygnięć sędziego powodują szalony wrzask na galerji, wobec czego dla uspokojenia widowni gra zostaje przerwana.

Po zmianie stron zaciekleść drużyn, z których każda odczuwa możliwość odniesienia zwycięstwa, rośnie. Asump do gry brutalnej daje Alaszewski, co chwila ktoś pada. Opuszcza boisko Malik, który w zderzeniu z bramkarzem ucierpiał najwięcej. Mimo wyniku zerowego gra niezwykle zajmująca ze względu na zmienność sytuacji podbramkowych i nadzwyczaj szybkie tempo. W ostatnich pięciu minutach Polonia uzyskuje kilka rzutów różnych lecz te na wynik nie wpływają. Najdogodniejsze sytuacje do zdobycia goali zaprzepaszcza Sołowski, zbyt mało ruchliwy i wolno orjentujący się.

Publiczności 2000 osób, z zacięciem śledziło przebieg gry.

Mecze ligowe w kraju

WARSZAWA. Wisła — Warszawianka 5:1. Dzisiejszy mecz ligowy rozegrany w Warszawie przyniósł zasłużone zwycięstwo Wisły, która znacznie górowała nad przeciwnikiem. Bramki dla Wisły zdobyli: Kisieliński, Czulak, Balcer, Reyman i jedna samobójcza. Dla Warszawianki honorowy punkt zdobył Jung. Sędziował p. Gulicz.

KRAKÓW. Garbarnia — Ł. K. S. 2:0 (1:0). Bardzo niski poziom gry. Po przerwie gra się bardziej ożywiła. Bramki dla Garbarni zdobyli: Bator i Pazur-

rek. Sędziował p. Waleczak z Warszawy.

POZNAŃ. Warta — Legja: Stosunek bramek 2:1 (1:0). — Gra równorzędna. Bramki dla Warty zdobyli Szerfke i Rodojewski. Dla Legji — Nawrot.

LWÓW. Ruch — Pogoń 2:2 (0:1). Gra równorzędna. Ruch winien był zwyciężyć, gdyż posiadał lepszą linię ataku. — Bramki dla Pogoni zdobył Hannek z rzutów karnych, dla Ruchu — Urbaniak, w tym jedną z karnego. Najlepszy na boisku Jeżewski. Sędzia p. Rutkowski.

Petkiewicz i Kusociński wśród elity długodystansowców Europy

Jedno z pism norweskich ogłosiło obecnie listę najlepszych tegorocznych biegaczy Europy, wśród których długodystansowcy nasi, Kusociński i Petkiewicz zajęli zaszczytne 5-te miejsca.

Lista ta przedstawia się następująco:
800 m.: 1. Hampson (Ang.) 1:57,7. 2. Martin (Franc.) 1:52,9. 3. Ladoumegue (Fr.) 1:53,2. 4. Feger (Fr.) 1:53,2. 5. Keller (Fr.) 1:53,2. 6. Danz (Niem.) 1:53,2. 7. Mueller (Niem.) 1:54,1. 8. Ellis (An.) 1:54,3. 9. Lefebre (Niem.) 1:54,5. 10. Johanssen (Norw.) 1:54,6.
1500 m.: 1. Ladoumegue (Fr.) 3:49,2. 2. Purje (Fin.)

3:53,9. 3) Thomas (Ang.) 3:55. 4. Joergensen (Norw.) 3:56,9. 5. Petkiewicz (Polska) 3:57,2. 6. Beccali (Włochy) 3:57,2. 7. Cornes (Ang.) 3:58. 8. Loukola (Fin.) 3:58,6. 9. Wichmann (Niem.) 3:58,8. 10. Peltzer (Niem.) 3:59.

10 km.: 1) Nurmi (Fin.) 31:04,6. 2. Isohollo (Fin.) 31:05,3. 3. Loukola (Fin.) 31:17,2. 4. Virtanen (Fin.) 31:20,1. 5. Kusociński (Polska) 31:39,8. 6. Selen (Szwecja) 31:45,6. 7. Lindgren (Szwec.) 31:46. 8. Holthnis (Niem.) 31:47,6. 9. Stenfeld (Szwec.) 31:47,6. 10. Badendyck (Norw.) 31:54,2.

O wejście do ligi

W. K. S. -- Skra 1:0 (1:0)

Słabą grę zaprodukowały drużyny

Ostatni mecz WKS z cyklu rozgrywek o mistrzostwo grupy był bodajże najmniej udany tak pod względem kasowym jak i sportowym. Sklecona na początku sezonu drużyna WKS z graczy niemal wszystkich klubów łódzkich zaczyna się powoli rozpadać. Niema Cabana, niema Kotlickiego, wczoraj zabrakło również Nykla i Przygońskiego.

Oslabiony skład WKS zaprezentował się bardzo słabo, a ponieważ Skra umie nie wiele więcej, poziom zawodów był niski. Do przerwy gra wyrównana przynosi gospodarzom jedyną bramkę uzyskaną przez Klimeczaka z rzutu karnego. Skra pała chęcią rewanżu i szybko naciera, stwarzając wiele sytuacji podbramkowych niewykorzystanych przez lewą stronę ataku. WKS broni się, rozpoczyna, jak zwykle grę ostrą, która dość często uchodzi uwadze sędziego.

Po zmianie stron przewaga Skry zarysowuje się wyraźnie. Szereg rzutów wolnych w stronę WKS znamionuje foul grę gospodarzy. Wysilki Skry paraliżuje sędzia, przerywając grę w momentach bar-

dzo dogodnych dla uzyskania wyrównania, dla przyznawania im rzutów wolnych, czem wyrządza im iscie niedźwiedzią przysługę. Za rękę Strzelczyka podyktowany dla Skry rzut karny został niewykorzystany, silny strzał bowiem trafił w poprzeczkę. Grę kończą drużyny w 10, z każdej sędzia jednego zawodnika wyprosił z boiska. Nie na wiele się to zdało, ostrość gry nie osłabła.

U zwycięzców na specjalne wyróżnienie zasłużył Klimeczak II i Kleinert, reszta zupełnie przeciętna, a nawet słaba. Publiczności jak na mecz tak ważny znikoma ilość, raptem 500 osób.

Lechja--Sokół 6:1

W spotkaniu o wejście do ligi Lechja lwowska na własnym gruncie lekko rozprawiła się z drużyną Sokola z Równego w stosunku 6:1. W grupie tej pozostał jeszcze do rozegrania mecz Unja — Lechja, który ze względu na nieformalności popełnione przez obydwie kluby został unieważniony. Obecnie w tabeli prowadzi Lechja 6-ma punktami przed Unją — 4 punkty i Sokółem 0 punktów.

Amatorski--Wawel 4:2

Pierwszy występ mistrza Śląska Amatorskiego K. S. w rozgrywkach o mistrzostwo grupy przyniósł mu w spotkaniu z Wawelem zasłużone zwycięstwo w stosunku 4:2, dzięki któremu już dziś stwierdzić można, że zakwalifikuje się on do spotkań finałowych.

Posadę

łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Spełniały kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego“ lub na miejscu Kilińskiego 60 mieszk. 45.

„IRENIT”

PIOTRKOWSKA 44.



TRANSLACJA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNIE
POWIELANIE
DRUKÓW



Piotrkowska 108.

Dziś szampańska
premiera!

Początek seansów codziennie o godz.
4 po poł., w sob. i święta o g. 12.
Na pierwsze seanse ceny od 50 gr

Wielka Bomba humoru i dowcipu!!

Najnowsza produkcja 1930 r. „Universalu“

COHN i KELLY

W SZKOCJI

Nadzwyczajna komedia pełna kapitalnych sytuacji i zabawnych pomysłów.

Śmiech do łez!

100 minut śmiechu i humoru!

W rolach głównych wszechświatowi komicy

GEORGE SIDNEY i CHARLIE MURRAY

Muzyka M. Lidauera

TFATR MINIATUR

„KAMELEON”

pod kier. art. Ilf. Jana Zandmiera
w Kinie Spółdzielni
Sienkiewicza 40

Dziś premiera

wielkiej, drugiej, olśniewającej rewji

„LOPEK TAK CHCE”

w 2 częściach — 16 obrazach, pióra
Buma, Hemara, Wima, Włobora i in.

UDZIAŁ BIORĄ:
J. Chojnacka, J. Leonowicz, E.
Waczyńska, Lopek-Boruński, W.
Modrzeński, B. Orliński, Z. Su-
walski, para baletowa Dubrowska-
Tanrydzki oraz 6 revue-girls.

W PROGRAMIE:
inscenizacje, skecze, numery solowe,
zespołowe, atrakcyjne i inne.

Reżyserja: B. Orliński.
Konferencier: E. Waczyńska
i Włodzimierz Boruński.

Decoracje malował artysta malarz
Wł. Nowakowski.

Kier. muz. C. Kantor.
Początek przedstawień o godz. 7.45
i 9.45, w soboty, niedziele i święta
3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45
i 9.45 wiecz.

Ogłoszenie.

Nadzorcy sądowi firmy „Chr. A. Krauze”
w Łodzi, przy ul. Staro-Wólezańskiej 12-14,
po uprzednim porozumieniu się z p. Sędzią-
Komisarzem, działając w myśl art. 4 i 40 Roz-
porządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Pol-
skiej z dnia 23-go grudnia 1927 r. (Dz. Ust.
Nr. 3 | 28, poz. 20) o zapobieganiu upadłości,
zawiadamiają wszystkich wierzycieli tej firmy,
że dnia 4 listopada 1930 r. o godz. 11-ej rano
w lokalu firmy „Chr. A. Krauze” w Łodzi,
przy ul. Staro-Wólezańskiej 12 | 14 odbędzie
się sprawdzenie wierzytelności tej firmy, a to
w celu ustalenia listy sprawdzonych wierzycieli
w wysokości ich roszezeń, Stawienie się z do-
wodami pretensji należyce poświadczonymi,
obowiązuje wszystkich wierzycieli, nie wyłączając
tych, którzy figurują w bilansie firmy.

Dnia 11 listopada 1930 r. lista ustalonych
i sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożona
w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego
w Łodzi i od tej daty osoby zainteresowane
mogą w terminie 7-dniowym zaskarżyć posta-
nowienie nadzorców sądowych, co do wciągnięcia
lub odmowy wciągnięcia wierzytelności
na tę listę do p. Sędziego-Komisarza, który
taki spór rozstrzyga w toku postępowania ukła-
dowego ostatecznie.

To rozstrzygnięcie jednak nie pozbawia
stron prawa wytoczenia powództwa przez wła-
ściwy sąd.

Po upływie terminów sprawdzenia wierzy-
telności na listę będą wciągnięci ci wierzyciele,
którzy udowodnią, że w powyższych terminach
nie zgłosili swoich pretensji z przyczyn waż-
nych i od nich niezależnych.

Nadzorcy Sądowi;
(-) Adwokat **Stefan Wilanowski**
(-) **Maks Heyman** 1811-1

Doktor

KLINGER

spec. chorób wenerycznych,
skórnych i włosów
Andrzeja 2, tel. 132-28

wznowił
przyjęcia

Przyjmuje od 9-11 i od 6-8
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med.

Sadokierski

Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szcęk, dźła-
seł, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapia
Ordynuje 3-7 7627
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Dr. med.

ST. PRAPORT

GINIKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
i DRÓG MOCZOWYCH
Gdańska 77a, tel. 208-95.
Przyjmuje od 6-8 w. i wiesz-
nley „SANITAS”, Cegielniana 29.

BIZUTERIA,

zegarki na raty, ceny gotówkowe.
„Preciosa”, Piotrkowska 123, w po-
dwórzcu. 7433-8

Dr. med.

H. LUBICZ

specjalista chorób skórnych,
weneryczn. i moczopłciowych
wznowił przyjęcia
przy ul. Cegielnianej 43,
tel. 141-32.

Przyjmuje od 8-10, 12-2 i od 5-8
w niedzielę i święta od 9-1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 z. i od 4-8 wiecz
w niedzielę od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-5
po poł. dla nieważących
GENY LECZENIC.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.30 zagranicą — zł. 10.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor: **Eugeniusz Kronman** Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.

Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1, TEL. 133-72 i 209-87

DŹWIĘKOWE KINO

MIMOZA

KILIŃSKIEGO 178.

Dziś i dni następnych!

dawno oczekiwany 100 proc. film
dźwiękowy p. t.

Melodja Serc

Prześlizny film miłosny z puszczy węgierskiej,
wzruszający do głębi dramat dziewczęcia wiej-
skiego, zakochanego w dziarskim wojaku.

W rolach głównych: **DITA PARLO i WILLI FRITSCH**

Nadprogram: **Dodatek dźwiękowy.**

Początek: w soboty, niedziele i święta
o godz. 3.30, w dni powszednie o godz.
5.30, 7.30, 9.15

Następny program: „POKUSY EUROPY”
w roli głównej nasz rodak IGO SYM. 9230

JUTRO

rozpoczynają się
wykłady

STENOGRAFI

polskiej i niemieckiej
w nowych kompletach u

Henryka Bermiana
PRZEJAZD 19 (Kilińskiego 93)

Zapisy od 5-8 wiecz.

LECZNICA

lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele świetlne, lampa
kwarcowa, elektryzacja, Roentgen
szczerpienia, analizy (mocz, kawa
krwi, płwocin, wydzielin itd.) Ope-
racje, opatrunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Doktor

WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 36, TEL. 126-97

powrócił

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych 6806
LECZENIE ŚWIATŁEM,
DJATERMIA

(lampa kwarcowa)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8-2 i od 6-9,
w niedzielę i święta od 9-1.

Dla pań od 6 do 7 po poł.
oddzielna poczekalnia.

PRZYBLAKAŁ SIĘ

pies rasy „Doberman”. Do ode-
brania za zwrotem kosztów
Cegielniana 39, „Expol”

9236-3